

ARTYKUŁY GOŚCINNE

Makau, Las Vegas i przyszłość pracy

sierpień 14, 2017

Kilka miesięcy temu miałem zaszczyt przemawiać podczas prestiżowej konferencji inwestycyjnej SALT w Las Vegas w Stanach Zjednoczonych. Była to moja pierwsza od dawna wizyta w Las Vegas. Choć gry hazardowe mnie nie pociągają, dynamika i energia tego miejsca naprawdę mnie zaskoczyła.

Las Vegas było kiedyś światową stolicą kasyn, ale od kilku lat to Makau, specjalny region administracyjny Chin, cieszy się tym statusem (przynajmniej pod względem przychodów z hazardu). Możliwość porównania tych dwóch światowych mekk rozrywki i ich rozwoju okazała się bardzo interesująca.

Po przybyciu do Las Vegas i zameldowaniu się w (załączonym) hotelu wybrałem się na wieczorny spacer wzdłuż Las Vegas Boulevard znanego jako „The Strip”. Nie mogłem narzekać na brak towarzystwa: po bulwarze przechadzały się tłumy spacerowiczów.

Natychmiast zadzwoniłem do mojego kolegi Jordana Ponga z Hongkongu. Jordan jest naszym analitykiem rynku rozrywki, zajmującym się kasynami z chińskiego Makau oraz innymi powiązаныmi spółkami z tego regionu.

Podzieliłem się z nim swoim zaskoczeniem, mówiąc, że Las Vegas wydawało się jeszcze bardziej zatłoczone niż Makau, gdzie wspólnie odwiedzaliśmy interesujące nas spółki kilka miesięcy wcześniej. Makau, dawna portugalska kolonia, może się pochwalić branżą hazardową, która przyćmiewa Las Vegas do tego stopnia, że nazywana jest wręcz „Las Vegas na sterydach”.

Globalny kryzys finansowy i recesja w latach 2007-2009 zadały Las Vegas potężny cios, a kondycja lokalnej gospodarki znacząco się pogorszyła. Sądząc jednak po tym, jak wygląda tamtejsza sytuacja w ostatnim czasie, założyłem, że stoły do gier hazardowych i automaty muszą przynosić fortunę kasynom w Las Vegas.

Jordan uświadomił mnie, że jestem w błędzie, a Makau nadal zarabia więcej niż Las Vegas. Podzielił się ze mną także ciekawymi danymi. Las Vegas ma mniej więcej 150 hoteli dysponujących łącznie ok. 150 tys. pokoi, natomiast Makau ma mniej więcej 75 hoteli z ok. 30-40 tys. pokoi.[\[1\]](#) W Las Vegas jest zatem więcej hoteli i są one większe niż obiekty w Makau.

Ponadto w 2016 r. do Las Vegas przybyły 43 mln turystów, czyli więcej w porównaniu z 31 mln gości odwiedzających Makau.[\[2\]](#)

Kasyna w Makau wygrywają jednak pod względem całkowitych przychodów. W 2016 r. całkowite przychody hoteli i kasyn w Las Vegas sięgnęły ok. 25 mld USD, w porównaniu z ok. 32 mld USD w Makau.[\[3\]](#)

Uderzająca jest różnica pomiędzy źródłami zysków. Przychody z hazardu w Las Vegas w 2016 r. sięgnęły 10 mld USD, co stanowiło niecałą połowę całkowitych przychodów.[\[4\]](#) Z kolei spółki z Makau zarobiły w tym samym roku 28 mld USD, a gry hazardowe wygenerowały ponad 80% całkowitych przychodów.[\[5\]](#)

Las Vegas bije Makau na głowę pod względem różnorodności atrakcji, co mogę osobiście potwierdzić. Podczas mojego krótkiego pobytu w Las Vegas byłem na dwóch koncertach wśród licznej i entuzjastycznie nastawionej publiczności pomimo drogich biletów; były to koncerty Britney Spears oraz legendarnego brytyjskiego zespołu popowego Duran Duran, popularnego w latach 80. i na początku lat 90. ubiegłego wieku.

W każdym hotelu przy „The Strip” w Las Vegas odbywał się co najmniej jeden koncert, a często było ich więcej — można było znaleźć coś atrakcyjnego dla osób w różnym wieku i o różnych upodobaniach. Spacerując wzdłuż „The Strip”, widziałem reklamy wielu innych przedstawień i występów organizowanych w lokalnych hotelach, od kabaretów poprzez koncerty muzyczne po występy magików.

Lekcja z Las Vegas

Nasz zespół interesuje się tematem konsumpcji na rynkach wschodzących; poszukując potencjalnych możliwości inwestycyjnych, przyglądamy się spółkom zajmującym się rekreacją, rozrywką i turystyką. Z zainteresowaniem obserwujemy pojawianie się nowych parków rozrywki, hoteli, kurortów i innych podobnych obiektów na rynkach wschodzących oraz widzimy, jak bardzo różnią się od swoich odpowiedników na rynkach rozwiniętych.

Pamiętam moją pierwszą wizytę w Las Vegas w 1961 r. Byłem wówczas studentem psychologii eksperymentalnej i asystentem na Uniwersytecie w Nowym Meksyku w mieście Albuquerque.

Pewnego dnia wraz z kolegami postanowiliśmy pojechać do Las Vegas starym samochodem, który kupiłem w komisie za kilkaset dolarów. Podróż do Las Vegas miała trwać ok. dziewięciu godzin, ale ostatecznie okazała się dłuższa. Wyruszyliśmy późnym popołudniem, a gdy w środku nocy wjechaliśmy na szczyt wzgórza, samochód zaczął się krztusić. Paliwa nam nie brakowało, za to silnik wydał z siebie ostatnie tchnienie i zamilkł na dobre. Na zewnątrz było dość zimno, ale na szczęście udało nam się zjechać ze wzgórza.

W dolinie natrafiliśmy na małe miasteczko zamieszkane przez nie więcej niż kilkaset osób, ale z parkingiem, na którym stało ponad 500 samochodów. Wyglądało to jak samochodowe cmentarzysko.

Prawdopodobnie na szczycie wzgórza podobny los spotkał także innych kierowców, którzy porzucili tutaj swoje samochody. W warsztacie zapytaliśmy, czy nasz samochód da się naprawić. Mechanik spojrzał na nas z błyskiem w oku i powiedział, że owszem, ale będzie to kosztować 600 dolarów. Silnik był całkowicie zamrznięty, co najwyraźniej regularnie zdarzało się w tym miejscu w efekcie połączonego wpływu niskiej temperatury i dużej wysokości.

Postanowiłem sprzedać samochód, ale mechanik nie chciał go kupić, ponieważ i bez tego miał aż nadto porzuconych pojazdów. Dał mi za niego tyle, ile byłby warty w skupie złomu, czyli 50 dolarów, po czym wraz z przyjaciółmi dojechaliśmy do Las Vegas autostopem.

Dotarliśmy na miejsce bardzo późno w nocy i okazało się, że mamy zbyt mało pieniędzy, by wynająć pokój w hotelu. Przespaliśmy się w hotelowym lobby, a następnie przegraliśmy w kasynach wszystkie pieniądze, jakie nam jeszcze zostały. To doświadczenie na zawsze zniechęciło mnie do hazardu! Do Albuquerque wróciliśmy także autostopem.

Nauczyłem się wówczas jednej rzeczy: nie można stawiać więcej niż można stracić (warto zauważyć, że ta lekcja dotyczy także inwestowania).

Wybrałem się w tę nieszczęsną podróż dlatego, że mam zamiłowanie do takich przygód, które towarzyszy mi do dnia dzisiejszego. W tamtych czasach Las Vegas kojarzyło się z przepychem i ekscytującą rozrywką pomimo znacznie mniejszej liczby hoteli i atrakcji. Miasto nie tylko zachowało swoje dziedzictwo jako mekka najbardziej zatwardziały hazardzistów, ale ewoluowało w ważne centrum rozrywki, które dziś ma także wiele do zaoferowania całym rodzinom.

Historia Makau jako stolicy hazardu jest dłuższa niż historia Las Vegas i sięga mniej więcej trzech stuleci wstecz. W połowie XIX wieku w Makau, które wówczas było pod kontrolą rządu Portugalii, oficjalnie zalegalizowano hazard. Dziś hazard w Makau jest traktowany *bardzo* poważnie. W odróżnieniu od Las Vegas Makau nie jest atrakcyjnym celem dla turystów poszukujących innych form rozrywki, choć podejmowane są działania, by to zmienić.

Po kilku latach słabszego wzrostu przychodów Makau zaczęło dążyć do przejęcia pozycji Las Vegas i rozszerzenia oferty w celu przyciągnięcia turystów, którzy nie są zainteresowani wyłącznie hazardem. Buduje się więcej obiektów hotelowych, ale z pełną transformacją Makau w centrum turystyki związane są także kulturalne i inne wyzwania.

Coraz większy wpływ na branżę hazardową w Makau mają jednak duże przedsiębiorstwa zarządzające hotelami i kasynami ze Stanów Zjednoczonych, co przekłada się na nowe atrakcje dla turystów. Przykładowo, znany amerykański operator kasyn i hoteli zbudował w Makau repliki obiektów z Las Vegas, dzięki czemu goście mają wrażenie, jakby przenieśli się do całkowicie innego miasta.

Zmieniające się gospodarki

Podczas mojej ostatniej wizyty w Las Vegas powstrzymałem się od hazardu (mając w pamięci lekcję sprzed lat). Skoncentrowałem się na pracy i udziale w konferencji, podczas której wygłaszałem przemówienie.



Z Samem Zellem (po lewej stronie) i Liz Claman, przedstawicielką koncernu Fox (w środku) podczas konferencji SALT)

Jednym z najważniejszych dla mnie momentów było wspólne pojawienie się na scenie z Samem Zellem, wybitnym deweloperem nieruchomości i globalnym inwestorem. W tamtym czasie czytałem jego bardzo ciekawą książkę pt. „Am I Being Too Subtle?” („Czy jestem zbyt subtelny?”), zatem ucieszyła mnie możliwość wspólnego przemawiania z autorem.

Las Vegas to dla mnie przykład zmian, jakie zachodzą w wielu różnych gospodarkach na całym świecie. Automatyka, robotyka, Internet i sztuczna inteligencja przeobrażają procesy produkcyjne. Ludzie nie muszą już wykonywać wielu powtarzalnych czynności, które dziś można powierzyć maszynom i komputerom.

W związku z tym praca ludzi koncentruje się teraz na usługach, w tym także związanych z hotelarstwem i rozrywką. Tego typu działalność dominuje dziś w Las Vegas, a schemat powielany jest w wielu gospodarkach wschodzących. Uważam, że Las Vegas, Makau i inne ośrodki rozrywki pokazują, jak zmieniają się gospodarki oraz zainteresowania i upodobania konsumentów.

Komentarze, opinie i analizy Marka Mobiusa są przedstawione wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowią indywidualnych porad inwestycyjnych ani zachęty do zainwestowania w jakiejkolwiek papiery wartościowe czy stosowania jakiejkolwiek strategii inwestycyjnej. Biorąc pod uwagę zmienność warunków rynkowych i ekonomicznych, wszelkie komentarze, opinie i analizy są w pełni aktualne wyłącznie w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez odrębnego powiadomienia. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie stanowią kompletnej analizy wszystkich istotnych faktów dotyczących jakiegokolwiek kraju, regionu, rynku, branży, inwestycji czy strategii inwestycyjnej.

Informacja natury prawnej

Wszelkie inwestycje wiążą się z ryzykiem, włącznie z ryzykiem utraty zainwestowanego kapitału. Inwestowanie w instrumenty zagraniczne wiąże się ze szczególnym ryzykiem, m.in. dotyczącym wahań kursów wymiany, niestabilności gospodarczej czy zmian na arenie politycznej. Inwestycje na rynkach wschodzących, do których należą także nowe rynki wschodzące, obarczone są większym ryzykiem wynikającym z powyższych czynników, oprócz typowych dla nich ryzyk związanych z względnie niewielkimi rozmiarami, mniejszą płynnością i brakiem odpowiednich ram prawnych, politycznych, biznesowych i społecznych dla rynków papierów wartościowych. Ponieważ wspomniane ramy prawne, polityczne, biznesowe i społeczne są zwykle jeszcze słabiej rozwinięte na nowych rynkach wschodzących, a występują także rozmaite inne czynniki, takie jak podwyższony potencjał skrajnych wahań kursów, braku płynności, barier ograniczających transakcje oraz mechanizmów kontroli giełd, ryzyka związane z rynkami wschodzącymi są nasilone w przypadku nowych rynków wschodzących. Ceny akcji podlegają wahaniom (często nagłym i gwałtownym) wywoływanym przez czynniki dotyczące poszczególnych spółek, branż czy sektorów lub ogólne warunki panujące na rynkach.

[1] Źródła: Biuro ds. usług konferencyjnych i turystycznych w Las Vegas (Las Vegas Convention and Visitors Bureau); Państwowy urząd ds. turystyki w Makau (Macau Government Tourism Office), dane na 2016 r.

[2] Źródła: Urząd ds. usług konferencyjnych i turystycznych w Las Vegas (Las Vegas Convention and Visitors Authority); Rząd Specjalnego Regionu Administracyjnego Makau.

[3] Źródła: Biuro ds. kontroli i koordynacji rynku gier w Makau; „Play Nevada”, Rada ds. kontroli rynku gier w Nevadzie, styczeń 2017 r.

[4] Źródło: „Play Nevada”, Rada ds. kontroli rynku gier w Nevadzie, styczeń 2017 r.

[5] Źródło: Biuro ds. kontroli i koordynacji rynku gier w Makau.